

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.

Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

WTOREK, 2 Lutego 1915 r

Rok IV. — No 20.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

1 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na zachodniej widowni walk żadnych zmian zasadniczych nie było.

Z terenu wschodniego.

Na granicy Prus Wschodnich sytuacja pozostaje bez zmiany.

Na północ od Wisły, w okolicy na południo-zachód od Mławy, wyparliśmy wojska rosyjskie z pozycji, które były przez nich poprzedniego dnia zajęte.

W Polsce na południe od Wisły, zdobyliśmy nieco terenu.

Na południe od Pilicy wznowiliśmy ataki.

Dowództwo Naczelne.

WIENIĘ, 31 stycznia. Z głównej komendy donoszą:

Wyjścia w lasach Karpackich na południowy wschód od siodła Łupkowskiego były—już kilkakrotnie widownią najzaciętszych walk. Tworzyły one dla przeciwnika stałe punkty przyciągające, aby przez nie wywalczyć sobie otwór do wtargnięcia na Węgry. Zwłaszcza teren położony przy wąwozie Uszok, przy przełęczach pod Veröke i Wyszokw skutkiem licznych walk poprzecinany jest rowami strzeleckimi. Gdy wojska nasze w końcu grudnia, po czterodniowych walkach wydarły Rosjanom wąwóz Uszok, musieliśmy dnia 1 stycznia cofnąć się znowu z linii bojowej przed przeważającymi wojskami nieprzyjacielskimi.

Nieprzyjacielowi udało się w dalszym ciągu zyskać na terenie także w dolinie Ung i przy innych przejściach.

Usiłowania nieprzyjaciela, aby

przebieć się dalej, odpierano kilkakrotnie. Ataki nasze, podjęte następnie w celu odzyskania przełęczy, doprowadziły wszędzie do zupełnego sukcesu.

W kilkudniowych walkach, utrudnianych przez teren i niepomyślną pogodę, zdobywano pozycję po pozycji; mimo ściągniętych posiłków rosyjskich i mimo licznych kontrataków nieprzyjacielskich dotarliśmy w końcu wszędzie do wysokości przełęczy.

Przez objęcie w posiadanie wszystkich przesmyków, front karpacki, odparty cokolwiek w drugiej połowie grudnia na wschodnim skrzydle i w środku od czasu kontr-oferozy rosyjskiej—jest obecnie znowu przywrócony.

WIENIĘ, 1 lutego. Urzędowo donoszą pod dniem 1 lutego w południe: W Polsce rosyjskiej i w Galicji zachodniej była wczoraj ożywiona działalność wojenna. Pomyślne warunki atmosferyczne, panujące prawie wszędzie, stały się przyczyną licznych potyczek rekonesansowych i mniejszych starć, przez które w niektórych okolicach osiągnięto sukcesy lokalne.

Ogólne położenie w Karpatach jest od czasu ostatnich wydarzeń bez zmiany. Nowe ataki rosyjskie na zachód od przełęczy Łupkowskiej odparto. Podczas potyczki leśnej stracił nieprzyjaciel jako jeńców 5 oficerów i 800 szeregowców oraz 2 karabiny maszynowe. W Bukowinie nie wydarzyło się nic ważniejszego. Na południowej widowni wojennej położenie jest bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu jenerałnego
von Höfer

Zajścia pograniczne.

SOFJA, 31 stycznia. Agencja bułgarska donosi: Częste zajścia na granicy serbsko-bułgarskiej, podczas których żołnierze serbscy strzelają do nieszczęśliwych zbiegów macedońskich, wywołują w opinii publicznej głębokie oburzenie.

Podczas ostatniego zajścia aresztowali żołnierze serbscy dwóch zbiegów na terytorjum bułgarskiem i zabili dwóch mężczyzn. Skutkiem zajścia tego przesłał rząd bułgarski poselstwu serbskiemu starowczy protest, żądający jaknajostrożniejszych środków, aby zajściom pogranicznym raz na zawsze położyć koniec. Rząd bułgarski domaga się wydania zbiegów i surowego ukarania winowajców oraz przyznania wynagrodzeń dla rodzin ofiar podczas zajścia zabitych.

Wojna na morzu.

PARYŻ, 31 stycznia. Według urzędowego doniesienia francuskiego ostrzeliwała w sobotę przed południem niemiecka łódź podwodna na wysokości przyładka d'Antifer parowiec angielski i zatopiła go. Torpedowce francuskie uratowały załogę. Na tych samych wodach ostrzeliwała tego samego dnia niemiecka łódź podwodna drugi parowiec angielski, który jednak nie zatonął. Pod osłoną torpedowców francuskich zdołano go przyholować do Havru.

Socjaldemokraci rosyjscy a wojna.

Przed kilku tygodniami aresztowano pod Petersburgiem pięciu socjal-demokratycznych członków Dumy, w chwili gdy zgromadzili się w celu zredagowania referatu dla konferencji socjal-demokratycznej, zwołanej do Kopenhagi. Dzień przed zwołaniem konferencji przybył do Sztokholmu przez Finlandję osobny delegat z Petersburga i oddał tam towarzyszący szwedzkiemu wspomniany referat, aby przedłożyli go na konferencji w Kopenhadze. Niżej podajemy najważniejsze ustępy z referatu socjal-demokracji rosyjskiej.

Mobilizacja powszechna i wybuchająca wkrótce: potem wojna zaskoczyły zupełnie socjaldemokrację rosyjską. Strajk powszechny w Petersburgu w początku lipca 1914 r. któremu towarzyszyło kilka starć z policją

i wójakiem, stał się dla rządu przyczyną podjęcia aresztowań tłumnych i zgniecenia prasy robotniczej. Skoro więc ponad światem cywilizowanym rozległ się pierwszy grzmot starcia austriackiego z Serbią, zapowiadający nadchodzącą nawałnicę w postaci wojny europejskiej, socjaldemokracja rosyjska była poniekąd zdeorganizowana i nie zdołała przygotować żadnego ruchu protestującego przeciwko nadchodzącym wydarzeniom.

Równocześnie z mobilizacją i ogłoszeniem stanu wojennego w Petersburgu zamknął rząd wszystkie organizacje robotnicze bez wyjątku, wszystkie związki zawodowe i towarzystwa oświatowe. Więzienia napełniły się przywódcami robotników, a proletarijat petersburski, zajmujący wśród rosyjskiego ruchu robotniczego stanowisko kierownicze, pozostał bez żadnej organizacji i bez organów prasowych.

Ale, poza uciskiem ze strony rządu, utrudniało stanowisko socjaldemokracji rosyjskiej także usposobienie wojownicze w szerokiej warstwie ludności. We wszystkich miastach urządzano obchody patriotyczne. Jakkolwiek inicjatywa do tych manifestacji, jak podczas wojny japońskiej, tak i teraz wychodziła ze strony reakcyjnych żywiołów społeczeństwa, które odgrywały przytem najważniejszą rolę, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy manifestacjami ówczesnem a teraźniejszym zachodziła wielka różnica.

Tylko krok za krokiem, w stosunku do ochładzania się gorączki patriotyzmu wśród tłumów i pojawiania się coraz częściej zapowiadającej nastroju trzeźwego, zaczyna socjaldemokracja pojąć się po otrzymanych cięśach. Jej pierwszym występem publicznym po wypowiedzeniu wojny była manifestacja socjaldemokratycznych posłów w Dumie. Trzeba znać stosunki, wśród których frakcja musiała odczytać swoje oświadczenie, aby zrozumieć znaczenie tego wystąpienia, jako też odmowę kredytów wojskowych. Czyn ten wobec usiłowań Dumy, aby doprowadzić do państwowej jednomyślności, przeciwdziałał demoralizacji, wywołanej przez wojnę wśród demokratycznej części ludności. Prezydium Dumy mogło osłabić skutek występu soc. dem. tylko w ten sposób, że nie pozwoliło na ogłoszenie oświadczenia frakcyjnego w tej formie, w jakiej je złożono, i *kazała sfalszować sprawozdanie z odnośnego posiedzenia Dumy.*

Referat wyraża w dalszym ciągu życzenie socjaldemokracji rosyjskiej, aby wojna niebawem się skończyła. Co do przyczyn wojny zdania były podzielone. Pewnego uprzedzenia nacjonalistycznego zaprzeczyc nie można. W każdym razie połowa partji, do której należy także większa część członków komitetu organizacyjnego, jest tego zdania, że zwycięstwo Rosji wzmocniłoby tylko reakcję w Rosji.

Rząd rosyjski nie rozszerza praw ludu, lecz bez protestu społeczeństwa *nadużywa stanu wojennego w celu wznowienia rządów przedkonstytucyjnych*, w celu zniwoczenia swobody prasowej i towarzyskiej, jakoteż wszelkiej inicjatywy społecznej demokracji, a przede wszystkim proletariatu. W celu osiągnięcia skutku pomnaża rząd prześladowania żydów, organizuje i popiera pogromy. Wznowienie ruchu demokratycznego w Rosji właśnie w czasie obecnym jest konieczne, ponieważ apetyt klas posiadających na cudze kraje się wzmacnia i rząd dąży do tego, aby w zajętych dzielnicach przeprowadzić swoją politykę reakcyjną. Sta-

wiając więc sobie na pierwszy plan kwestje demokratyczne, jako bezpośrednie zadanie polityki wewnętrznej, musimy my socjal-demokraci rosyjscy prowadzić walkę przeciwko szowinizmowi, wspieranemu przez wszystkie partie obywatelskie, a *przede wszystkim przeciwko nienawiści do Niemców.*

Na szczęście stwierdzić możemy, że rosyjska klasa robotnicza, a zwłaszcza odłam jej, poczuwający się do klasowości, trzyma się zdaleka od tego krzykliwego patriotyzmu. W końcu uważamy za konieczne wskazać na to, że rosyjski ruch robotniczy mimo strasznego ucisku bynajmniej nie umarł. I pod tym samym względem prowincja ucierpiała mniej, niż Petersburg. W kilku miejscowościach zdołano utrzymać legalne organizacje robotnicze. Usiłujemy wydawać pisma robotnicze. Ale rząd przesładuje wszystkie te organizacje, ponieważ wie, że *w najbliższym czasie zanosi się na czynne powstanie klasy robotniczej.*

Z ziem polskich.

Włocławek.

Przed kilku dniami — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — niemiecki sąd wojenny-pułowy we Włocławku rozpatrywał sprawę aktora, Jana Windyka, występującego na scenie pod pseudonimem Reckiego, oskarżonego o szpiegostwo. Windyk był poddanym austriackim, urodził się w Krakowie, ale od trzydziestu lat występował na scenie w Łodzi, Kutnie i Włocławku. Ostatnio był nauczycielem tańców i śpiewu. Aresztowano go, gdy Włocławek powtórnie zajęty został przez wojska niemieckie. Windyk oczywiście przeczył zarzutom szpiegostwa. Opowiadał on, że po ustąpieniu Niemców z Włocławka, wkroczył tam pułkownik kozacki v. Keller. Ten ostatni zażądał od Windyka, aby dał szereg przedstawień dla oficerów. Wobec braku materiału dekoracyjnego i rekwizytów, posłano go do Warszawy, wręczając mu list polecający na ręce głównego sekretarza związku oświaty ludowej.

Owym sekretarzem był jednakże, jak to stwierdzono, sekretarz głównego biura szpiegowskiego. Tutaj bawił Windyk trzy tygodnie, chociaż prędko poznał cele pracy biura. Był on wtajemniczony w sprawy biura. Windyk przyznał, że sekretarz biura proponował mu udzielanie informacji o sile liczebnej Niemców w razie powtórnego wkroczenia ich do Włocławka; w tym celu omówili oni między sobą tajny adres. Wykorzystał tego adresu W. nie zdołał, gdyż go w porę ujęto. Został on skazany na śmierć i rozstrzelany.

Kronika polityczna.

W Dumie Rosyjskiej.

PETERSBURG. W komisji budżetowej Dumy zażądał poseł Kowalewski wyjaśnień w sprawie stosunków Rosji z Włochami, Rumunją, Bułgarią, Szwecją i stanowiska Rosji do Palestyny, Persji i Afganistanu. Poseł zapytywał również, czy rząd skłonny jest wysłuchać zdania instytucji prawodawczych i organów opinii publicznej, zanim przystąpi do opracowania warunków pokojowych, gdyż jest szereg kwestji, które ludzie tej kompetencji, jakimi są członkowie Dumy, mogliby z korzyścią omówić. Poseł Krupenski poru-

zył również sprawę stosunków Rosji do Japonji i Chin.

Minister spraw zewnętrznych, Sazonow oświadczył, iż musi uzyskać zezwolenie cesarskie, aby na posiedzeniu plenarnem Dumy udzielił wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne zapytania.

Milukow zapytał, czy nie zachodzi obawa, że Rosja zawrze niekorzystny pokój, na co minister odpowiedział, iż rząd pozostanie wierny manifestowi cesarskiemu i że pokój zawarty będzie w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Gwałty rosyjskie.

WIEN, 31 stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Według wiadomości urzędowych rabują i plądrują koczacy w Bukowinie i wszystkich okolicach rumuńskich.

Tak naprzykład złupiono kolebkę szeroko znanej i poważanej rodziny bojarów, rozbito wszystkie sprzęty, zrabowane przedmioty wartościowe i suknie, a administratora dóbr ciężko raniono. Kilka innych dóbr spalono i zrabowano, po zgwałceniu kobiet i dziewcząt przed oczyma rodziców i mężów. Pewnego proboszcza także obito i obrabowano. Deputacjom gmin rumuńskich, które przyszyły się zażalić, wśród obelg pokazano drzwi.

BERLIN. „Münchner Augsburger Abendzeitung“ dowiaduje się z Petersburga, że do połowy ubiegłego miesiąca panował w Petersburgu nastrój optymistyczny. Komunikaty z Królestwa opiewały o zwycięstwach. Z chwilą przybycia tułaczy z Warszawy nastrój zmienił się. W kołach nacjonalistycznych traktują bardzo sceptycznie wiadomości z placu boju.

Urodziny ces. Wilhelma w Księżtwie.

„Dziennik Poznański“ poświęca urodzinom Cesarza Wilhelma na pierwszej stronie dłuższy artykuł, w którym między innymi pisze:

„Cesarz Wilhelm II obchodzi dzisiaj (dnia 27 stycznia) rocznicę swych urodzin. Obchodzi ją w chwili, w której szaleje nad światem straszliwa burza wojenna i w której waży się losy jego państwa i jego narodu. Z uwagi na obecne położenie, Cesarz wyraził życzenie, aby tym razem zaniechano wszelkich głośnych i uroczystych obchodów, jak również aby nie składano mu osobistych życzeń w listach, kartach pocztowych i telegramach. Ale i bez tych zewnętrznych objawów przywiązania **skupiają się dzisiaj w państwie niemieckiem myśli i serca z większym niż kiedykolwiek zapalem około głowy i najwyższego przedstawiciela władzy państwowej** a jednocześnie i naczelnego wodza, w którego ręku spoczywa w znacznej mierze dalszy los i rozwój Niemiec, jako pierwszorzędnego mocarstwa i ludność Rzeczy niemieckiej w skupieniu ducha obchodzi dzień dzisiejszy, jako uroczyste święto“.

Jak powstają „gwałty niemieckie“.

W półroczowej „Nardd. Allgem. Ztg.“ wydano osobny dodatek pod nagłówkiem „Dokumenty kłamstwa“. W dodatku tym znajduje się 6 fotografii, które umieszczono w gazecie argentyńskiej „Critica“ z d. 24 listopada, z napisem *Barbarzyństwo niemieckie*, dokumenty graficzne dla historii. Według oświadczenia pisma „Critica“, które otrzymało obrazki te ze strony rosyjskiej, miały obrazki przedstawiać o-

prucieństwa, popełnione przez żołnierzy niemieckich w Polsce.

Widzimy tam mężczyznę, któremu bcięto obie ręce, zamordowane dzieci, oaleczone kobiety i t. p. W rzeczywistości jednak są to wizerunki pogromów, przedstawione okrucieństwa popełnione przez bohaterów pogromów rosyjskich a żydów. Wszyscy nieszczęśliwi, których spoglądamy na obrazkach, są żydami. „Owi rosyjscy żołnierze, zmasakrowani przez Teutonów—jak pisze „Cricca“, nakryci są jeszcze żydowskim płaszczem modlitewnym. Udało się stwierdzić, że fotografie pochodzą po części z „Ostatni samodzielnawca rosyjski“, do którego dodano je osobno dla ilustracji hamiebnych pogromów.

Jeden z obrazków n. p. przedstawia pogrom w Białymstoku w r. 1905. Złożono więc dowód, że Rosjanie zużywają obrażki swoich własnych niegodziwość, aby zożyć żołnierzy niemieckich. Dodatek nazywany „Nordd. Allg. Ztg.“ jest odparciem potwornych kłamstw rosyjskich i z pewnością wywrze on w państwach neutralnych zagranicy należyte wrażenie.

Wanslawizm kończy się na rublu.

Według pism rosyjskich, składki zbierane w Rosji na Serbów nie cieszą się popularnością i całej akcji składkowej zagrozić wielkie fiasco. Jest to dowód jak Rosja pojmuje swoje obowiązki, jako wszechowiańska protektorka Serbii. Prezes ministrów Goremykin n. p. złożył 50—dosłownie pięćdziesiąt—rubli.

Co kosztuje dzień wojny?

Zużycie społecznik angielski F. W. Earst obliczył koszty jednego dnia wojny na mniej więcej 200 milionów marek. Sumy tej przypada na Rosję 50 milionów, na Niemcy 50 milionów, na Francję 10 milionów, na Austrię 35 milionów, na Anglię 30 milionów mk. dziennie.

Na podstawie tych obliczeń wynosiłyby koszty dotychczasowej wojny europejskiej, licząc 170 dni wojennych, 34 miliardów marek, z czego przypadłoby na Anglię jedna dziesiąta miliarda mk.

Monika miejscowa i sąsiedzka.

10-lecie szkół polskich.

Wczoraj w kaplicy przytułku dla starców i kalek odprawione zostało nabożeństwo z powodu 10-lecia wskrzeszenia szkół polskich. Kaplica i korytarze przytułku wypełnione były młodzieżą szkolną.

Po nabożeństwie odbyły się uroczyste śpiewy okolicznościowe.

Nadzór nad kominami.

Dla uskutecznienia należytego nadzoru nad utrzymaniem w porządku kominów. Główny Komitet Obywatelski postanowił przekazać nadzór nad kominami razy ogniowej ochotniczej, za co ma być obierana opłata od właścicieli nieruchomości po 40 kop. od komin i piętra rocznie.

Opłaty mają być pobierane kwartalnie.

Kontrola mięsa.

Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej postanowił na ostatnim swem posiedzeniu, poświadczyć zaświadczenia wyznaczone kontrolerom Rzeźni Miejskiej przez magistrat, upoważniając ich do pracy nad nadzorem mięsa; w razie potrzeby kontro-

lerom będzie okazywana pomoc ze strony Milicji dla ukrócenia nadużyć.

Licytacje w lombardach.

Ze wzeleń na czasy wyjątkowe jakie przeżywamy, Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej w celu przeciwdziałania możliwemu wyzyskowi na licytacje w lombardach nie zezwała. Organy Milicji otrzymały odpowiednie instrukcje, aby rozporządzenie to przestrzeganiem było w całej swej rozciągłości.

Z sekcji rekwizycji koni.

Z rozporządzenia władz wojskowych wszystkie konie, dotychczas nie stemplowane, mają być przeprowadzone w środę, dnia 3-go lutego o godz. 9-ej rano do gmachu „Cyrku“ przy ulicy Targowej do ostemplowania.

Rozporządzenie to wywołane jest brakiem podwoła dla potrzeby miasta z jednej strony, a z drugiej strony, aby obronić dotychczas nie stemplowane konie od rekwizycji przez wojska, ponieważ przy stemplowaniu dla wszystkich koni będą wydawane odpowiednie giejty i blaszki.

Z Komitetu opałowego.

Niniejszym zawiadamiamy, że wszystkie węgiel zakupiony przez Komitet opałowy został już rozsprzedany.

O ile nadejdą nowe transporty węgla, ogół naszemu miastu zostanie zawiadomiony o tem przez miejscową prasę.

Sprzedaz kwitów w tym wypadku odbywać się będzie na placu straży ogniowej przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54.

W celu uniknięcia natłoku przy ulicy Piotrkowskiej biuro Komitetu opałowego nie przyjmuje żadnych zapisów, ani nie udziela informacji, co do czasu nadejścia węgla.

Zebrań kamieniczników.

W lokalu Tow. Kredytowego Miejskiego odbyło się wczoraj zebranie organizacyjne nowozałożonego Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Zebrań zgaił z ramienia tymczasowego zarządu p. Salomonowicz, który poprosił p. Leopolda Zonera do stołu prezydjalnego. Asesorami byli pp. Ciesielski i Hiller, sekretarzem zaś p. Kuperman.

P. Gajewicz w dłuższym referacie zapoznał zebranych z poglądami Sekcji prawnej przy Komitecie Obywatelskim na sprawy właścicieli domów, którzy w ostatnich czasach często zwracają się do Sekcji prawnej. Dyrektor Gajewicz wyczerpał w zupełności kwestję powyższą, za co zebrani nagrodzili go licznymi oklaskami, poczym przystąpiono do wyborów zarządu.

P. Salomonowicz proponuje listę kandydatów, opracowaną przez prezydium. Projekt ten zostaje jednogłośnie uchwalony. Inż. Furnhelm zaznacza, iż przy opracowaniu listy kandydatów, prezydium kierowało się tą myślą, iż do zarządu powinni wejść ludzie najrozmaitszych poglądów, by uniknąć antagonizmu narodowościowego.

Do zarządu wybrano p.: Zonera na stanowisko prezesa, oraz na członków pp.: Ciesielskiego, Rybaka, Krasuckiego, Salomonowicza, Markusfelda, d-ra Kamińskiego, inżyniera Furnhelma, Majewicza, Kapłana, Pogonowskiego i Heuslera. Na kandydatów wybrano pp.: Kirchofa, Fajtlowicza, Metnera, Zimowskiego, Lismana, Wojciechowskiego, Rozensztraucha i Pajasa.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Helman, Wolski, Jezierski, Wołkowski, Rutsztein i Sztark.

Zebrań upoważniło nowo wybrany zarząd do opracowania budżetu na rok bieżący.

P. Salomonowicz udziela bezinteresownie kantoru swego przy ul. Południowej nr. 20 na tymczasowy lokal Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Na zebraniu zapisało się na członków do nowego Stowarzyszenia około 188 osób. Pierwsze zebranie zarządu odbędzie się dzisiaj o godz. 4 po poł. w lokalu p. Salomonowicza przy ul. Południowej 20.

Nie chcemy również pominąć głosów kilku z obecnych na sali panów kamieniczników, którzy wprost w natarczywy sposób żądali, by nie udzielać przedstawicielom prasy żadnych wyjaśnień, albowiem zajęła ona wrogię, względem kamieniczników, stanowisko i... szykanując ich na każdym kroku (!?)

Nie chcemy w tej sprawie dzisiaj zabierać głosu, albowiem uważamy to za zupełnie zbyteczne, bo taki pan kamienicznik albo by nas nie zrozumiał wcale, albo —fałszywie.

W każdym razie fakt ten notujemy, jest on bowiem wielce charakterystycznym dla niektórych panów członków Stowarzyszenia właścicieli domów.

Nowe tanie kuchnie.

(o) Trzy nowe tanie kuchnie pod egidą K. O. N. P. B. dziś we wtorek otwiera parafia św. Trójcy w punktach następujących: I-a przy ulicy Cegielnianej 75, II-a przy ulicy Zgierskiej Nr. 63 i 3-cią przy ul. Bicha Nr. 5.

Każda kuchnia ma własny zarząd i w stosunku do K. O. N. P. B. ma zapewnioną zupełną autonomię.

Zarząd kuchen stanowią: w I-ej panie ze Stow. śpiewaczego parafji św. Trójcy i pp. W. Methner J. Wagner i Badwiński, w II panie ze Stowarzyszenia śpiewaczego w Radogoszczu i pp. Wende, Kraft, Linke i inni, w III pp. Karolestwo Buhle.

Kuchnie te rozpoczną rozdawnictwo obiadów liczbą po 200 dziennie, a następnie stosownie do potrzeby i posiadanych środków powiększać do 800 dziennie w każdej kuchni, ponieważ niewiadomo, jaka liczba biednych głodnych z tych kuchen korzystać będzie.

Obiady składać się będą z litra pożywnej zupy wartości 3 kop. i z jednej trzeciej funta chleba w cenie około 2 kop., czyli razem obiad kosztować będzie po 5 kop. za porcję, lecz bony na obiady obliczane będą tylko po 3 kop., chleb zaś będzie dodawany bezpłatnie.

Z chwilą zmiany cen artykułów żywności ulegnie zmianie i cena obiadów.

Każdy obiad ma zawierać tyle części pożywnych, oraz tłuszczu, aby konsument rzeczywiście mógł się najeść.

Z tanich obiadów korzystać będą przedewszystkiem biedni K. O. N. P. B., którzy otrzymują z komitetu skromną tygodniową zapomogę, wynoszącą po 40 kop. na dorosłą osobę i po 25 kop. na dziecko.

Za 21 kop. tym sposobem dorosły otrzyma 7 obiadów, przyczem pozostaje mu 19 kop. na inne potrzeby.

Z tanich kuchen będą korzystać również i biedni, nie potrzebujący zapomogi.

W najbliższym czasie zostaną otwarte jeszcze dwie takie kuchnie w innych dzielnicach miasta.

Bony na obiady, w blokach po 100 sztuk kupować można albo u pastorów Gundlacha i Hadrjana, lub też w samych kuchniach. (a)

Spekulacja koksem.

Ceny koksu, którego znaczny zapas, bo 80 wagonów przywieziono do Łodzi, wyśrubowano sztucznie w górę, tak, że dosięgają one wysokości 4 rb. za korzec. **Kombinacja się nie udała.**

Milicjant 8-ej dzielnicy nr. 806 na końcu ul. Piotrkowskiej zatrzymał furę, naładowaną artykułami pierwszej potrzeby, wywożonemi poza obręb miasta przez kupca Lassmana.

Zgodnie z rozporządzeniem C. K. M. O. milicjant wóz zatrzymał nie pozwalając na wywóz.

Wtedy Lassman usiłował przekupić milicjanta, dając mu 10 koron i jedną markę.

Milicjant jednakże pieniądze wziął i oddał do dzielnicy, wóz zaś zawrócił z powrotem.

Za karę, łapówkę skonfiskowano, przeznaczając na korzyść biednych, zaś milicjanta nagrodzono w wysokości jednej czwartej odmówionej łapówki.

Kradzieże.

Przy ul. Andrzeja 24 z mieszkania J. Janieca niewykryci złoczyńcy dokonali kradzieży na sumę 100 rb.

Przy ul. Miłsza pod nr. 64 okradziono jednocześnie 2 mieszkania, Sroczyńskiego i J. Józwiaka.

Na tramwaju pabjanickim Emme Graver skradziono portmonetkę z 60 mk.

Z teatru „Miniature”.

Znakomicie bawiono się w ubiegłą sobotę i niedzielę w teatrze „Miniature”. Starannie dobrany program i wykonanie bez zarzutu sprawiły, że publiczność obdarzała artystów niemilkającymi oklaskami, domagając się ciągłych bisów.

Teatr, jak zwykle, wypełniony po brzegi.

Na dzisiejsze przedstawienie program zapowiada „Wesołego Nieboszczyka” operetkę St. Kiedrzyńskiego, graną z ogromnym powodzeniem na scenach warszawskich, poza tem krótkowile St. Koźmiana „Gramatyka”, zaś w części koncertowo-kabaretowej nowy repertuar.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Polscy artyści zjednoczeni dają dzisiaj o g. 5 po poł. tylko 1 przedstawienie.

Odegraną będzie „Banda Podpalaczy” sztuka w 7 odsłonach, Dugange w tłum. W. Olechowskiego.

Bilety w kasie teatru od godz. 10—2

i od 4—7, a w dniu przedstawienia od g. 10 rano do końca przedstawienia.

Groza wojny a życie zwierząt.

Widmo wojny, rzucając cień przerażenia na ludzkość, odbiera jej spokój ku któremu duch dąży, a raniąc serce ustawiczną trwogą, zaturuwa chwile życia.

Niepokój ogarnia ludzi na samą myśl o zbliżających się niewygodach i niedostatku — niepokój zupełnie uzasadniony: lecz gdy czuli na swoje troski jesteście, zwróćmy wzrok nasz i ku tym, co w ustawicznej grozie i strachu życie swe pędzą, — wejrzyjmy na zwierzęta i ptaki.

W najgroźniejszych chwilach życia, w najwyższym niebezpieczeństwie, gdy wojna grozi nam zaturą lub śmiercią głodową, wzrok nasz zwracać się może z utęsknieniem ku tym krajom, kędy pokój i cisza panują i dla uniknięcia następstw wojny możemy tam zwracać swe kroki. Pozostałym w obleganej krainie, przyjdą w pomoc instytucje dobroczynne i ludzie dobrej woli — wreszcie ku łamiącym się w bólu, ku tym, którym wojna odebrała najdroższe istoty, wyciągnie się zawsze dłoń przyjazna, a słowa współczucia ukoją choć w setnej części ogrom bólu.

Inaczej ze zwierzętami i ptakami. Bezustanna trwoga, ciągła walka o byt, ukrywanie się przed ludźmi i przed drapieżnymi zwierzętami, cierpienie bez najmniejszej osłody — oto ich życie.

Biedna mała ptaszyna zmuszona jest wywalczać sobie wszystko. Ściele gniazdko ubogie, utula w niem swe maleństwa i czuwa nad niemi. Usnie ptaszę na chwilę, drży nawet i we śnie z obawy przed wrogiem, a najmniejszy szmer je budzi. Zwierzę drży przed szelestem liści, usycha nieraz z pragnienia, a wyjść się obawia do źródła.

Ptak i zwierzę pożywienie musi zdobywać z wielkim móżolem, a są dni, w które wygrzebać niczego z pod śniegu nie jest wstanie. Dokąd pójdzie? w jaki sposób o okróch zawoła, jak się uskarży na głód i niedolę swoją i swoich dzieci? Każdy człowiek najędźniejszy ma głos, którym błagać może o litość, ma sposoby ujawniania swych potrzeb wobec drugich. Biedne, głodne, przeziębłe stworzenie ani mówić nie potrafi ani jękiem i wołaniem o litość dać znać ludziom o smutnej swej doli... A pójść — dokądżeż się ośmieli?

Trwoga przed człowiekiem odbiera mu odwagę... I to cudne, różnobarwne ptaszki nie napełni więcej lasów swym pieniem, ta piękna smukła sarenka nie rozweseli już więcej kniei.

„Brat przejechanego przez samochód Michała Budzińskiego, który był podobno naocznym świadkiem wypadku, proszony jest o przybycie do biura Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej w własnym interesie”.

Pomocnica aptekarska

2 1/2 roku praktyki w łódzkich aptekach,

poszukuje posady.

Chętnie przyjmie posadę na prowincji. Wymagania skromne. Oferty w Adm. Gazety — ul. Przejazd 8, pod A. B.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2, róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczościowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” — 914 (wśródżynie). Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (u-retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

MAKA PSZENNA

najlepszy gatunek,

tylko 10 1/2 kop. funt.

oraz wszelkie inne artykuły spożywcze po

— cenach najniższych,

nabyć można „VEGETA”

w restauracji „ZIELONA № 3, z frontu.

CYGARA, TYTONIE, PAPIEROSY, GILZY I MACHORKE,

— tanio można dostać u —

HERMANA, Piotrkowska 35 m. 33

Lekcji gry fortepianowej

metoda ułatwiona

udziela doświadczona nauczycielka

Zostać można od 2—4 po połud. Szkoła 17, m. 8, front II piętro.

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

A. Metle solidne z trzech pokoi sprzedam bezcen. Mikołajewska 40 m.-2. 3098

Sprzedam warsztat bardzo tanio z naczyńmi i jedną szafę rozbieganą do rzeczy. Kępczewska № 9, róg Krzyżowej. 3099

Ostatnie nowości

widoków

m. Łodzi i okolic
w doborowym gatunku,

są do nabycia:

w Składzie Obrazów
Piotrkowska 100.

Sprzedaż HURTOWA I DETALICZNA.

Konkurencja tabaczna

hurtowa

— wszelkie wyroby tabaczne —
rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń i papierosy i tabaka do zazywania po cenach niskich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc.
w sklepie tabacznym

MACHORKA, TYTONIE, TABAKA do zazywania

i papierosy wszelkich gatunków,

po cenach przystępnych można dostać

ulica Benedykta No 21-23.

D. ZAKLIKOWSKI.